Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 23 Czerwca 1910 Nr. 142.

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu. (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczye.
Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowy zamach na kanały.

Inspirowany artykuł „Czasu". — Konferencya bar. Bienertha z prezydyum Koła. — Rząd chce znowu odroczyć budowę kanału, co równałoby się zupełnemu jej zaniechaniu. — Koło polskie musi zażądać iunctim między kanałem a podatkami. — Decydująca chwila. — Kraj patrzy!

Dnia 13 go czerwca ukazał się arcyprzewrotny artykuł w „Czasie", w którym autor „przypominał" Kołu Polskiemu, domagającemu się budowy kanału Wiedeń-Kraków, że na sprawę kanałów trzeba patrzeć nie ze stanowiska techniki i nie ze stanowiska sankcyonowanej ustawy, ale ze stanowiska *polityki finansowej*. Tendencyą tego artykułu, najwidoczniej zamówionego przez eksc. Bilińskiego, który nie chce dać pieniędzy na budowę kanału, było zmącić opinię publiczną i wywrzeć nacisk na Koło Polskie, aby nie domagało się rozpoczęcia budowy.

Oburzające to stanowisko „Czasu", który w tym wypadku zlekceważył **najżywotniejsze interesy Krakowa i Galicyi**, napiętnowaliśmy natychmiast w „Nowinach", a byliśmy nie mało zdziwieni, że inne organy prasy nie wystąpiły również z protestem i snadź nie zdały sobie sprawy z tendencyi antikanałowego artykułu w konserwatywno rządowym organie. Dopiero w tydzień później odezwał się „Głos Narodu", wskazując na nieprzychylne dla kanału usposobienie eksc. Bilińskiego, a także eksc. Dulęby — a wczoraj nareszcie w „Nowej Reformie" poseł dr Sikorski przypomniał rezolucyę Izby posłów z ubiegłego roku oraz uchwałę komisyi budżetowej i stwierdził, że rząd rozporządza na cele budowy kanału kwotą 114 milionów koron, umieszczoną w budżecie z 1901 roku.

Rząd mógłby i obowiązany jest rozpocząć budowę kanału, ale agraryusze wciąż sprzeciwiają się i intrygują przeciw budowie. **We czwartek Izba posłów ma znowu oświadczyć się w sprawie kanału**; rząd chciałby, aby to oświadczenie nie było nakazem budowy, lecz równało się dalszemu „odroczeniu", czyli **zaniechaniu sprawy**. A za to rząd chciałby łaskawie rzucić Galicyi jakieś kilka milionów na inwestycye (dawno krajowi należne!)...

Artykuł „Czasu" z przed tygodnia ukazał się dopiero teraz we właściwem świetle!

* * *

Z Wiednia donoszą:

We czwartek ma się odbyć w Izbie posłów głosowanie nad rezolucyami w sprawie budżetu. Jedna z tych rezolucyj, uchwalona w komisyi budżetowej, odnosi się do budowy kanałów i brzmi:

Wzywa się rząd, aby budowę kanału Dunaj—Odra—Wisła, w Dolnej Austryi, na Morawach i w Galicyi, z kredytami uchwalonemi aż do r. 1912 bez dalszej zwłoki rozpoczął na podstawie dotychczasowych robót przygotowawczych.

Podczas gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa rezolucya ta przyjęta będzie przez Izbę posłów, to w Izbie panów przygotowują się z okazyi dyskusyi budżetowej do walnego ataku przeciw kanałom, jak to wynika z odbywających się rozpraw w komisyi Izby panów.

Otóż wczoraj odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego z bar. Bienerthem w obecności ministrów Weisskirchnera, Bilińskiego i Dulęby. Bar. Bienerth oświadczył, że rządowi zależy na tem, aby jeszcze w sesyi letniej załatwiono ustawę o podwyższeniu różnych podatków i ustawy o fakultecie włoskim, poczem wskazał na opór, jaki panuje w Izbie panów przeciw budowie dróg wodnych i oświadczył, **że rząd ma zamiar odroczyć rozpoczęcie budowy kanałów aż do jesieni.**

Toż samo oświadczył minister handlu, a minister Biliński wskazał na smutny stan finansów.

Oświadczenia te wywołały u członków prezydyum Koła bardzo przykre wrażenie, gdyż były zupełną niespodzianką.

Wywiązała się długa dyskusya. Następnie zebrała się Rada ministrów.

W Izbie posłów krążyły pogłoski **o przesileniu rządowem** i o odroczeniu Izby posłów tuż po uchwaleniu budżetu.

O konflikcie tym donosi wczorajsza wieczorna „Zeit": Między Kołem polskiem a rządem panują niesnaski, bar. Bienerth bowiem wskazał na to, że przeprowadzenie ustawy o budowie dróg wodnych, napotyka w Izbie panów na trudne do przezwyciężenia przeszkody. Dalej oświadczył bar. Bienerth, że **rząd gotów jest dać Polakom odszkodowanie** na różne cele krajowe w przybliżonej wysokości **50 milionów koron**, jeżeli **Koło odstąpi od żądania budowy kanałów**.

To oświadczenie prezydenta ministrów wywołało w Kole polskiem ogromne zdziwienie i było żywo omawiane.

W Kole polskiem — pisze dalej „Zeit" — zdania są, zdaje się, podzielone. Większość oświadcza, że należy obstawać przy tem, aby ustawa o budowie dróg wodnych w całej rozciągłości była utrzymaną i wykonaną, część zaś Koła polskiego, która na razie tworzy jeszcze mniejszość, skłonną jest z przyczyn oportunistycznych rozważyć propozycye rządu.

Wskutek tych komplikacyi uważają sytuacyę parlamentarną za bardzo poważną.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego, która obradowała blisko 3 godziny i uchwaliła **jednogłośnie wystąpić przeciw zamierzonemu** odroczeniu rozpoczęcia budowy kanałów, o czem zawiadomiono prezydenta ministrów. Odpowiedź rządu dotychczas nie znana. Jakie wynikną następstwa z tego, gdyby rząd obstawał przy swojem stanowisku, lub gdyby Koło nie zgodziło się na odroczenie budowy kanałów, dotąd nie wiadomo.

* * *

Chwila jest niezwykle ważna dla kraju, a szczególniej dla Krakowa. We czwartek rozstrzygnie się sprawa budowy kanału. Posłowie krakowscy całą swoją energię wytężyć powinni, aby pewnych agraryuszów w Kole polskiem utrzymać w karbach i nie dopuścić do konszachtów z rządem. Dla Koła polskiego jedno tylko stanowisko jest właściwe: *jasno i niedwuznacznie domagać się wykonania sankcyonowanej ustawy o budowie kanałów i ze sprawy tej uczynić iunctim ze sprawą podatków.* Albo ustawa o budowie kanału będzie wykonana, albo Koło polskie (prócz podatku wódczanego) nie uchwali rządowi podwyższenia podatków.

Dalsze kompromisy dwuznaczności, mistyfikacye, odraczające uchwały, tolerowane być nie mogą. **Humbug kanałowy raz skończyć się musi.**

Sytuacya dzisiejsza jest taka, że Koło polskie może rząd zmusić do wykonania ustawy. Jeżeli Koło polskie nie potrafi dzisiej załatwić sprawy po myśli kraju, kraj się z niem porachuje.

Tragiczna przygoda w górach.

Z Paryża donoszą o niezwykle tragicznej przygodzie dwojga turystów w górach Delfinatu.

W niedzielę ubiegłą wybrał się z Grenobli obywatel tamtejszy, Allimand, w towarzystwie turystki zapalonej, pani Baronnat, w góry okoliczne. Od tego czasu nic o nich już nie słyszano, wobec czego powstało przypuszczenie, że musieli uledz przypadkowi nieszczęśliwemu. Klub więc alpejski w Grenobli zorganizował, przy pomocy stojącego tam załogą batalionu strzelców, dwie wyprawy ratunkowe. I oto po wiele godzin trwających poszukiwaniach znaleziono we czwartek, dnia 16-go b. m., oboje zaginionych turystów, leżących na wąskim występie stromej góry, tuż nad rzeczką Roize. — Allimand już nie żył, a pani Baronnat była bliska zgonu, w stanie zupełnego wycieńczenia.

Przyprowadzona do przytomności i pokrzepiona przez ratowników, turystka opowiedziała, że wkrótce po zagłębieniu się w góry, otoczyła ją i jej towarzysza mgła nadzwyczaj gęsta, pomimo to jednak postanowili dotrzeć do wioski górskiej Pommier i w tym celu szli z biegiem rzeczki Roize. Nagle jednak oboje runęli w przepaść dziesięciometrową, niewidoczną z powodu tumanu i padli na niewielki występ skalny, zwieszający się tuż nad płynącą w głębi wąwozu rzeczką.

Ze wszystkich stron sterczały ściany górskie, wysokości kilkuset metrów, niemal prostopadle, o wydostaniu się przeto z mimowolnego więzienia nie mogło być mowy, tembardziej, że p. Allimand złamał podczas upadku nogę w kolanie, a pani Baronnat pościerała sobie ręce i nogi boleśnie. Dziewięćdziesiąt więc osiem godzin leżeli oboje niemal bez pokarmu i wody, zapasy bowiem, które zabrali z sobą, wyczerpały się prędko. W miarę upływania czasu, nadzieja ratunku słabła coraz bardziej. Allimand przytem cierpiał okropnie. — W końcu wpadł na pomysł zrzucenia ze skały do rzeki kapelusza, na podszewce którego skreślił ołówkiem: „Znajdujemy się na występie skalnym, nad rzeką Roize. Gotowiśmy oddać wszystko, co posiadamy, za ratunek. Allimand".

Kapelusz ten znaleziono dopiero po odkryciu miejsca pobytu nieszczęśliwych. Dnia poprzedniego Allimand skonał wśród cierpień okropnych. Panią Baronnat umieszczono na noszach i przeniesiono do szpitala w Grenobli.

Tragiczne jej przejścia wywołują współczucie powszechne.

ZE SWIATA.

Portrety królów polskich Matejki, będące w posiadaniu wied. księgarza Perlesa, są do sprzedania za 40 000 kor.

Manewry cesarskie. Chociaż ściślejszy teren tegorocznych manewrów cesarskich nie został jeszcze stanowczo oznaczony, wojskowe koła w Wiedniu twierdzą, że terenem owym będzie przełęcz Dukli, tworząca przejście z Galicyi do Węgier. Od strony północnej Karpat tylko tędy mogą dostać się na Węgry większe oddziały wojska zapomocą istniejących dróg. Operacye wojskowe będą iść od północy ku południowi, chodzić więc będzie o atak na Węgry. Teren jest bardzo podatny do niespodziewanych ruchów i tutaj zetknie się armia północna z południową.

„Matice szkolska". Według sprawozdania czeskiej „Maticy szkolskiej" utrzymywała ona w r. 1909 50 szkół ludowych w Czechach, 11 na Morawach i 7 Śląsku. Towarzystwo urządziło nadto w Czechach 36 ogrodów dla dzieci, na Morawach 17, na Śląsku 4. Kapitały Towarzystwa doszły drogą składek publicznych do wysokości 1,402.219 koron (nam daleko do tego)

Po zamachu na Vareszanina. Stwierdzono, że Zeraiec, sprawca zamachu, utrzymywał stosunki z terorystami i anarchistami w Serbii. W czasie burzy po aneksyi Bośni był emisaryuszem serbskiej partyi wojennej; miał zadanie wywołać powstanie w Bośni i Hercegowinie.

Zjazd neosłowiański w Sofii. Król i rząd serbski nie wezmą żadnego udziału w kongresie neosłowiańskim w Sofii. Król Ferdynand wyjedzie na czas kongresu za granicę.

Z KRAJU.

Groźba lokautu tkaczy w Bielsku.

We wtorek związek fabrykantów w Bielsku ogłosił co następuje:

„Jeżeli robotnicy, obecnie strejkujący, nie powrócą na podstawie układów, prowadzonych z organizacyami robotników i ich przywódcami do czwartku 23 b. m. bezwarunkowo do roboty, nastąpi w sobotę 25 b. m. wieczorem zamknięcie wszystkich tutejszych fabryk tkackich".

We wtorek i we środę odbywać się mają układy przywódców strejku z fabrykantami. O rezultacie doniesiemy.

* * *

O początku strejku, który może przybrać rozmiary wielkiego bezrobocia z r. 1907 piszą nam z Białej:

Już w piątek 10 b. m. robotnicy w apreturze fabryki Molendy i Manhardta w Kamienicy pod Bielskiem złożyli memoryał, żądający podwyższenia płac średnio o 40 hal. dziennie. Wobec wymijającej odpowiedzi właścicieli — apretura rozpoczęła strajk, który pociągnął za sobą z konieczności wstrzymanie oddziału tkackiego. — Strajk rozszerzył się również na fabrykę Brülla. U samego Molendy i Manhardta strajkuje około 700 robotników.

Zamknięcie apretury Molendy odbiło się na razie na kilku mniejszych fabrykach, nie posiadających własnej apretury; wobec tego we czwartek 15 b. m. odbyło się walne zgromadzenie tutejszego Związku przemysłowców, na którem po długich naradach zapadła uchwała, będąca groźbą dla robotników i zaznaczająca całą ważność sytuacyi.

Uchwalono mianowicie dać robotnikom czas do namysłu do czwartku 23 b. m. W razie, jeżeli do tego terminu strajkujący robotnicy nie zgłoszą się do pracy — nastąpi w sobotę 25-go b. m. zamknięcie wszystkich fabryk tkackich w Białej i Bielsku.

Tak więc fabrykanci mają zamiar z całą energią wystąpić przeciw robotnikom. Tymczasem zaś wzburzenie ogarnia coraz szersze warstwy robotni-

---

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

43 Ciąg dalszy.

Ale znowu lęk ją ogarnął. Czy jej ciąża nie była już widoczna na zewnątrz, czy na przykład na twarzy nie było widać jakich oznak znamiennych? Pragnąc przekonać się o tem, zbliżyła się do doktora, patrzała mu w oczy, aby niejako sprowokować dyskusyę, gdyby wyjaśnienie miało nastąpić.

Pojechali społem, po obiedzie, bryczką do sąsiedniej wsi, dokąd chory leśniczy wzywał doktora. Kazia oparła swą głowę o ramię ojca. Widząc ją tak zdenerwowaną i cierpiącą, doktor zajął się nią z tą rzadką delikatną troskliwością, która tak kojąco działała na serce biednego dziewczęcia.... I zwolna, chroniąc się ze swą hańbą pod skrzydła prawości i dumy tego ojca, którego się lękała i którego uwielbiała, Kazia uspakajała się... Trzymając się poręczy siedzenia trzęsącej bryczki, patrzała zmęczonemi oczami bezmyślnie na krajobraz, wyzłocony żarem słońca. Drgająca, zwiewna, przejrzyście świetlana mgła, przesłaniała w dali rozłogi pożółkłych rżysk i zielonych pól kartoflanych, długiemi pasami rozciągniętych na stokach wzgórz po obu stronach gościńca, rozległe błonia, na których pasły się stada krów, i lasy, ciemną ścianą znaczące się na skraju horyzontu.

Na jasnym lazurze niebios nie widziałeś ani chmurki. Spokój i cisza skwarnego letniego dnia królowały dokoła, przerywane tylko turkotem bryczki po wyboistym gościńcu, z którego tumany kurzu się wznosiły.

V.

Skoro ból fizyczny przewyższył odporne siły istoty, która nim została dotknięta, przychodzi znieczulenie. Skoro zmartwienie przekroczyło wytrzymałość duszy, dusza również ulega znieczuleniu i pogrąża się w martwocie, w której nie reaguje już na nic. Kazia nie miała do walki ze strasznem nieszczęściem, które na nią spadło, niczego jak serce przeciętnej panny, wyczerpane doznanemi wzruszeniami — a inteligencya jej czuła się zbyt słabą i bezradną wobec groźnych zapowiedzi przyszłości. Jakoż nastąpiła u niej zupełna prostracya moralna — i przez kilka pierwszych dni po ucieczce kapitana — była tylko rzeczą bez myśli, bez woli... Zwolna tylko noc, która ją otaczała, rozwidniała się — i wpółmroku odradzającej się wrażliwości mogła znowu spojrzeć w głąb swego serca. Zdawało się jej, że jest ono puste i martwe.

Obraz Giacomettiego zatarł się zupełnie w jej sercu. Ani pożądania, ani nienawiści, zgoła niczego nie odczuwała. Pustka i martwota taka, że mogłaby sądzić, iż wszystko było tylko snem.

Czyż ona była tą samą istotą, która kilka dni temu mówiła sobie: „Kocham go" i marzyła o połączeniu swego życia z jego życiem? Czy może ból odmienił jej serce? Gdy przerażona świadomością swej hańby pomyślała o ewentualności jego powrotu, uczuła, że serce jej się ściska, i gdyby umiała wyraźnie w niem czytać, byłaby zmiarkowała, że drży właśnie przed tym powrotem — jedynym przecie środkiem do odkupienia winy! Prawdą było, że zawsze lękała się Giacomettiego. Tylko zmysły jej podrażnione i ujarzmione dzięki brutalnym atakom, którym okoliczności sprzyjały, pokochały rękę, która nimi owładła; dusza zatrwożona milczała..... Ta strona wrażliwej jej istoty, na której ongi obraz Stasia wyrył się trwałymi liniami, nie została nawet dotknięta. Teraz ciało było złamane, zmysły uciszyły się.

I z tego spokoju, z tego bezwładu i tej ciszy zrodziło się nawet uczucie oswobodzenia. (C. d. n.)

cze i ujawniło się w ostatnich czasach także w kilku tutejszych fabrykach maszyn, gdzie o mało nie przyszło do wybuchu bezrobocia. Obecnie są w toku układy, prawdopodobnie jednak w razie lock'outu w tkalniach — strajk obejmie także fabryki maszyn.

Charakterystyczne jest zachowanie się socyalistów, którzy w swym organie tutejszym „Volkstimme" już z góry wykręcają się od odpowiedzialności, przypisując ją agitacyi stowarzyszeń chrześcijańsko-socyalnych.

Socyaliści urządzili w Bielsku w sobotę w sali cesarskiej wielkie zgromadzenie robotników tkackich z porządkiem obrad: „Strajk robotników apretury a grożące niebezpieczeństwo lokautu". Referenci soc. występowali przeciw taktyce chrześciańskich organizacyj.

Z Białej. W sprawie zbójeckiego napadu Niemców na moście bialskim i w Hałcnowie wniósł Wydział tutejszego Sokoła doniesienie do prokuratoryi przeciwko podżegaczom a częściowo sprawcom napadu. Jak się dowiadujemy sprawa ta, jako oskarżenie o zbrodnię gwałtu publicznego, została oddana sądowi obwodowemu w Wadowicach.

Tragiczna śmierć. Piszą nam z Brzeska: Ogólne poruszenie i powszechne współczucie wywołał tu zgon młodego, 36-letniego restauratora, Zygmunta Bobaka. Poszedł on 18 b. m. do Pomianowa i chciał się ukąpać w młynówce. Z powodu upałów wody w młynówce było bardzo mało, tak, że raczej można się było w niej tylko umyć, a nie wykąpać. Rozbierając się na brzegu, ś. p. Bobak przechylił się niespodzianie i spadł głową na dół na ocementowane dno młynówki. Spadł z taką siłą, że stracił przytomność i wskutek tego utopił się w wodzie, nie głębszej, jak na 10 ctm. Spostrzeżono go dopiero po dwóch godzinach, ale Bobak już nie żył.

Wycieczka kresowa w Krakowie. Otrzymujemy następujące pismo:

„W dniach 13, 14 i 15-go czerwca bawiła w Krakowie wycieczka dzieci i ludu wiejskiego w liczbie blisko 600 osób z zachodnich kresów Galicyi, która to wycieczka była manifestacyą narodową ludności kresowej w roku grunwaldzkim. Komitet wycieczki poczuwa się do obowiązku podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia wycieczki. W pierwszym rzędzie składamy „Bóg zapłać!" JWP. prez. Leowi za przychylne zajęcie się nami. Następnie serdecznie dziękujemy drowi Łazarskiemu, marszałkowi powiatu bialskiego, który moralnie i materyalnie wycieczce najskuteczniej dopomógł. Dalej pragniemy choć w części podziękować panom przewodnikom z V. Koła im. Asnyka T. S. L., a przedewszystkiem niestrudzonemu p. A. Gosławskiemu, wiceprezesowi sekcyi wycieczek i prawdziwie poświęcającej się pani Lubodzieckiej, jak również pp. Gutkowskiemu T., prezesowi oprowadzań, baronowi Gałeckiemu, Lubodzieckiemu, Ostrożce i i. Publicznie też składamy dzięki panom przewodniczącym miejscowych Rad szkolnych za hojną pomoc. Głównie zaś podziękowanie należy się: drowi Miodońskiemu, przew. z Buczkowiec, posłowi Dobii z Rybarzowic, panu Stonawskiemu z Łodygowic i przewielebnemu ks. Andrzejowi Kufcie ze Szczyrku.

Ubolewanie jednak wyrazić musimy wójtowi gminy Łodygowic Józefowi Kani, który jako członek Rady szkolnej miejscowej i zawiadowca kasy tejże Rady, sam jeden z całej Rady nie zgodził się na udzielenie zapomogi dla dziatwy szkolnej na wycieczkę i pieniędzy (100 kor.) pomimo rozporządzenia przew. p. Stonawskiego i zgodzenia się na to zarządzenie wszystkich innych członków Rady, wcale nie wyasygnował, wskutek czego 25 dzieci biednych nie mogło jechać na wycieczkę. *Ks. Ferd. Dobija.*

Naokoło sceny i estrady.

„Piękna Helena" — *operetka Jakóba Offenbacha.* Nie zestarzała się ani muzyka, nie zestarzał się humor i dowcip tego arcydzieła — ale co więcej, przez lat tyle wśród powodzi uciech, fars i błazeństw, utrzymała się ta operetka nie tylko na powierzchni, ale i we wziętości. Coraz wybredniejsze wymagania, sztuka uwydatnienia szczegółów, gra, jako taka, to wszystko razem, da się rozpiąć na tem tle. Dlatego też dziś jeszcze można widzieć „Piękną Helenę" w najlepszych obsadach, na pierwszorzędnych scenach.

Nam dano wczoraj sposobność przypomnienia sobie i porównania. — Otóż całość przedstawienia, na ogół wesołego i żywego, grzeszy przedewszystkiem pobieżnością — i robi wrażenie, jakby wszyscy się spieszyli. Już zaraz z początku, scena ze sztucznym grzmotem, zupełnie ginie — dalej scena wyborna, między piękną Heleną a pasterzem, przechodzi bez żadnego efektu — próba dowcipu i zwycięstwo Parysa pogniecione pośpiechem — i tak dalej, aż do końca. Kalchas (p. Zaremba) byłby wcale niezłym, gdyby nie to, że jest aż do zbytku zerem, że pomija mimikę i jest monotonnym w ruchach. — Menelaus (p. Berski) był właściwie najlepszym, ale wiele momentów nie zależało od niego, tylko od ensemblu. Możnaby tu wyliczyć cały szereg usterek, które bardzo łatwo dałyby się usunąć, bo siły są po temu. Bezwątpienia, tak pan reżyser, jak i artyści, musieli widzieć tę operetkę w wybornem wykonaniu, niechże więc zechcą przypomnieć sobie szczegóły i rozmaite role.

O wiele lepiej wypadła strona muzyczna. P. Helena Miłowska, nie była równą — ale w całości dobrą, chwilami bardzo dobrą — w wymowie bardzo staranną. Obok niej zwrócił uwagę p. Dobosz w roli Parysa. Jest to podobno jego pierwszy występ w ensemblu lwowskim. Debiutować w operetce, śpiewakowi, który prawdopodobnie ma aspiracye poważne, jest tem trudniej, że aspiracye te powinny nieraz ustąpić tonowi, jaki dominuje i musi dominować w muzyce wesołej. Pan Dobosz wywiązał się, jak na początek, bardzo dobrze z zadania i miał chwile zupełnie zasługujące na ten sukces, jaki go spotkał.

Publiczność przyjęła przedstawienie bardzo życzliwie i dawała co chwila wyraz zadowolenia gorącymi oklaskami. *Poraj.*

Z teatru ludowego. Dziś w Parku Krakowskim „Kabaret" z nowym programem, w którym wystąpią najlepsze siły teatru ludowego. Krytyka przyjęła przedstawienia „wieczorów śmiechu" z zadowoleniem, a publiczność oklaskiwała z zapałem każdy punkt programu, toteż dyrekcya postanowiła dawać takie przedstawienia w tym miesiącu tylko w Parku Krakowskim. A więc dziś, we czwartek, piątek i niedzielę „Kabaret krakowski".

W budynku przy ulicy Rajskiej dane będą natomiast we czwartek, piątek i niedzielę „Sufrażystki", zyskujące coraz większe powodzenie.

Repertuar teatru miejskiego

Opera i operetka.

Sroda: „Manewry jesienne" operetka.
Czwartek: „Madame Butterfly" opera.
Piątek: „Baron Trenk" operetka.
Sobota: „Faust" opera.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:

	W Parku:	Na Rajskiej:
Sroda:	„Kabaret".	
Czwartek:	„Kabaret".	„Sufrażystki".
Piątek:	„Kabaret".	„Sufrażystki".
Sobota:	„Ma iek królem".	
Niedziela pop.:	„Maciek królem".	
Niedziela wiecz.:	„Kabaret".	„Sufrażystki".

Ze sportu.

Ostatni match w tym sezonie rozgrywa „Cracovia" w niedzielę 26 b. m. z „Deutscher Fussballclub" z Berna. Jestto najlepszy klub na Morawach, dążący obecnie do tego, aby wejść między austryackie drużyny I klasy. — Szereg zwycięstw nad dobremi drużynami czyni berneński „Fussballclub" poważnym przeciwnikiem „Cracovii".

Wyścigi konne w Krakowie. Wczorajszy dzień wyścigów był dla sportsmanów bardzo interesujący, ściągnął jednak znacznie mniej publiczności, niż w niedzielę. Totalizator nie miał zbyt wiele do roboty. Biegów było 6. Jeździli wyłącznie sami panowie.

I. Bieg gładki. Biegały 4 konie. I. przyszedł „50 Hp" Ostaszewskiego; II. „Senna" hr. Tarnowskiego; III. „Sielanka" rotm. Kollera. Totalizator 10:14, plac 50:56.

II. Bieg oficerski z płotami. Biegały 3 konie. 1) „Dudley" rotm. Langiewicza; 2) „Jack" rotm. Hagelina. Totalizator 10:19.

III. Wyścig myśliwski. Biegały 4 konie. Zwyciężył niespodziewanie „Trapper" por. Klotzberga; 2) „Olo" rotm. Chmelara; 3) „Jalu" bar. Mirbacha. Totalizator 10:129, plac 124.

IV. Nagroda rządowa. Biegały dwa konie. Zwyciężył „Promyk" rotm. Kollera, dzięki temu, że drugi koń, „Kameleon" pod por. Starzem, obalił się razem z jeźdźcem. Por. Starz dosiadł go jednak i biegł dalej. Nagrodzono go burzą oklasków. Totalizator 10:24.

V. Bieg z płotami. Biegały dwa konie. 1) „Adiga" por. Radeckiego; 2) „Bohun" rotm. Kollera. Totalizator 10:12.

VI. Oficerskie steeple chase. Biegały 4 konie. 1) „Darkman" por. Baara; 2) „Lolo" rotm. Hagelina; 3) „Ritter" por. Keiblingera. Totalizator 10:17, plac 59, 54.

Kronika grunwaldzka.

Krajowy Komitet grunwaldzki w Krakowie wzywa wszystkie reprezentacye powiatowe, dalej reprezentacye gmin miejskich i wiejskich oraz wszystkie Towarzystwa i Instytucye, chcące wziąć udział w uroczystym pochodzie w dniu 17 lipca b. r., aby najpóźniej do dnia 30 czerwca zgłosiły swój udział z podaniem liczby delegatów, pod adresem: Komitet grunwaldzki Kraków, magistrat.

Udział w obchodzie. Koło polskie Dumy petersburskiej zgłosiło na ręce Komitetu swój udział w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie.

Obrady Komitetu. Sekcya muzyczno-teatralna i zabawowa Komitetu grunwaldzkiego odbędzie jutro t. j. dnia 23 b. m. o godzinie 5 po południu posiedzenie. Pojutrze dnia 24 obradować będzie Komitet wykonawczy o godzinie 7 wieczór. Oba posiedzenia odbędą się w salach magistratu.

Na obchód grunwaldzki nadesłało miasto Kołomyja 100 koron, a wydział Rady pow. w Sokalu 50 koron.

Odczyty o Grunwaldzie. Sekcya odczytowa komitetu grunwaldzkiego uchwaliła onegdaj dostarczyć każdej instytucyi do dyspozycyi komitetu prelegentów, którzy wedle zaaprobowanego przez wszystkich planu obejmą wykłady popularne tak w samym Krakowie (w salach szkolnych i stowarzyszeniach), w gminach podmiejskich (w czytelniach robotniczych), jakoteż po wsiach powiatu krakowskiego. Komitet dostarczać będzie także prelegentów na prowincyę, o ile tego miejscowe komitety zażądają.

Wykłady rozpoczną się już 29 b. m. i odbywać się będą przez następne dwie niedziele: 3 i 10 lipca — o ile możności — także w dnie powszednie, przy użyciu latarń skioptikonowych, map i reprodukcyi obrazu Matejki, który następnie wraz z broszurą Czermaka o Grunwaldzie będzie w danej miejscowości zostawiony.

Pożyteczne wydawnictwo. Współpracownik administracyi jednego z pism krakowskich, J. Bahr, przystąpił do wydania na dni obchodu grunwaldzkiego planu oryentacyjnego Krakowa, na którym umieszczony będzie program obchodu rocznicy grunwaldzkiej, czas odjazdu i przyjazdu pociągów do Krakowa, godzin zwiedzań muzeów i innych pamiątek naszego miasta, taryfa dorożkarska itd. Plan ten wyjdzie w 10.000 egzemplarzy i będzie rozdawany bezpłatnie uczestnikom obchodu po hotelach, restauracyach, kawiarniach i sklepach.

Obchód grunwaldzki na górze Zyndrama z Maszkowic, bohatera z pod Grunwaldu, w Łącku. — W prześlicznej naszej górskiej okolicy na wzgórzu wsi Maszkowic, niedaleko miasteczka Łącka nad Dunajcem, w powiecie nowo-sądeckim, skąd roztacza się wspaniały widok, wznosił się niegdyś zamek Zyndrama, dowódcy kmieciów polskich pod Grunwaldem. Z gruzów zamku, zburzonego za czasów wojen szwedzkich, zbudowano kościoły w miasteczku Łącku i wsi Podegrodziu. Pozostało tylko samo wzgórze, niemy świadek przeszłości.

Dla uczczenia 500-letniej rocznicy złamania potęgi krzyżackiej oraz pamięci bohatera z pod Grunwaldu, Zyndrama z Maszkowic, odbędzie się dnia 3 lipca b. r. (w razie niepogody 10 lipca) staraniem komitetu miejscowego w Łącku oraz dziesięciu gmin należących do parafii łąckiej, uroczysty obchód z następującym programem:

Po południu o godzinie wpół do drugiej uroczyste nieszpory z okolicznościowem kazaniem, poczem z rynku w Łącku po przemowie wyruszy pochód, poprzedzony konną banderyą i oddziałem kosynierów, przy dźwiękach muzyki na wzgórze Zyndrama. Tamże po odpowiedniem ugrupowaniu się wygłoszenie mowy na temat historyczny i odsłonięcie kamienia pamiątkowego. Zakończy odegranie na wzgórzu pod gołem niebem przez teatr amatorski miejscowy sztuki patryotycznej.

Wspomniany wyżej komitet zaprasza niniejszem P. T. Publiczność do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie.

Zlot Sokołów w Krakowie.

Zgodzono się w zasadzie na taki porządek Zlotu:

Czwartek 14 lipca: Zawody związkowe w grach i ćwiczeniach odrębnych (sportowych): streleckich, szermierczych, pływackich, wioślarskich i kolarskich.

Piątek 15 lipca rano: Program krajowego komitetu. Zawody na boisku w igrzyskach i na przyrządach. Po południu: Przybycie i rozmieszczenie uczestników Zlotu i gości. Wieczorem: Powitanie w sali Sokoła.

Sobota 16 lipca. — Na boisku rano o godz. pół do 6-tej: Próba ćwiczeń — dla wolnych, zwiedzanie miasta (obiad wspólny na boisku i kwaterach). Po południu o godz. pół do 5-tej: Ćwiczenia publiczne Sokolstwa polskiego i gości.

1. a) wejście i ustawienie do ćwiczeń wspólnych wolnych; b) ćwiczenia wspólne wolne w 5 obrazach; c) zejście z boiska. 2. a) ćwiczenia gości (prawdopodobnie słowiańskich). 3. a) wejście i ustawienie do ćwiczeń maczugami Sokolstwa; b) ćwiczenia maczugami w 5 obrazach; c) zejście z boiska. 4. a) wejście i ustawienie do ćwiczeń oddziałów żeńskich; b) ćwiczenia wywijadłem w 4 obrazach; c) zejście z boiska. 5. a) ćwiczenia okręgów karabinami: ćwiczenia karabinem; b) musztra; c) ćwiczenia obrazowe; d) zejście z boiska.

Wieczorem: Przedstawienie w teatrze miejskim i ludowym. Festyn w Parku krakowskim.

Niedziela 17 lipca. — Na boisku rano o godz. pół do 8-mej: Zebranie Sokolstwa i publiczności na błoniach; o godz. 8: Msza polowa; przemówienia (ewentualnie, postanowi komitet główny); ustawienie pochodu; o godz. 9: Pochód uroczysty przez miasto na Wawel, gdzie Sokolstwo złoży wieniec na grobie Jagiełły.

Porządek pochodu: Oddział konny, pluton honorowy, Sokolstwo, reprezentacya i wydział Związku sokolego, Sokolstwo uszykowane według okręgów, a to: okr. II. Tarnów, III. Rzeszów, IV. Przemyśl, V. Lwów, VI. Tarnopol, VII. Stanisławów, I. Kraków. Kierunek: ul. Wolską, Podwalem, Basztową, Floryańską, Rynkiem i ul. Grodzką na Wawel. Powrót ulicą Straszewskiego i Wolską do Sokoła i na boisko. Uczczenie Sokoła krakowskiego jako jubilata. Obiady wspólne na boisku i na kwaterach.

Po południu o godz. pół do 5-tej: Ćwiczenia publiczne na boisku:

1. a) wejście i ustawienie do ćwiczeń wspólnych wolnych Sokolstwa; b) ćwiczenia wolne w 5 obrazach; c) zejście z boiska. 2. ćwiczenia gości. 3. ćwiczenia oddziałów żeńskich: a) wejście i ustawienie; b) ćwiczenia wywijadłem w 4 obrazach; c) zejście z boiska. 4. ćwiczenia lancami Sokolstwa: a) wejście i ustawienie; b) ćwiczenia w 5 obrazach; c) zejście z boiska. 5. ćwiczenia ludowe: a) kosą w 4 obrazach; b) w zastępach; c) ciupagami w 4 obrazach.

Z SALI SĄDOWEJ

Oszukańcza kryda handlarzy skór.

Podczas wczorajszej rozprawy przeciw Buchbinderowi i wspólnikom przesłuchano szereg świadków. Między innymi zeznawali spedytor H. Infelda M. Kohn, woźnice Wyrobek i Karp, Neuhoff, Treller i Rechtmann, wszyscy bardzo korzystnie dla oskarżonych.

Pewną senzacyę wywołały zeznania Izraela Markheima, najbardziej obciążającego oskarżonych. Okazało się, że on to pisał anonimowe doniesienia do wierzycieli Infeldów, co spowodowało ich bankructwo. Rozpoczęło się odczytywanie aktów. Rozprawa skończy się prawdopodobnie jutro.

Co słychać w mieście?

Lato, faktyczne kalendarzowe lato rozpoczęło się dzisiaj. Wczorajszy dzień był najdłuższym w roku, trwał bowiem 16 godzin i 19 minut. Dzisiejszy dzień przyniósł nam znaczne podwyższenie temperatury, która w ostatnich dniach silnie spadła. Lato ma być wedle przepowiedzi niezwykle upalne. Co prawda, upały już mieliśmy niezwykłe od czterech tygodni.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Rady miejskiej jest następujący: 1) budżet miejski na rok 1910; 2) budowa domów robotniczych dla personalu elektrowni miejskiej kosztem maksymalnym 200.000 koron; 3) przeniesienie stanowiska fur próżnych z Rynku kleparskiego na plac przy wylocie ul. Długiej; 4) zatwierdzenie projektu statutu pracowni dla badań mikroskopowych oraz zbiorów okazów chorobowych u zwierząt, zabitych w rzeźni miejskiej; 5) wybór 24 członków wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa.

Akta procesu Borowska-Haecker nadeszły już z powrotem z Najwyższego Trybunału w Wiedniu do Krakowa. Sąd krakowski zarządził przesłuchanie tych świadków, których na pierwszej rozprawie nie przesłuchano, między innymi naczelnika „ochrany" Petersona, z powodu czego wyrok na Haeckera został zniesiony. O ile p. Borowska zgłosi się do sądu i zażąda drugiej rozprawy, o tyle rozprawa by się odbyła, co jednak nie mogłoby nastąpić wcześniej, jak za dwa miesiące.

P. Borowska przebywa obecnie w Wiedniu i jak dotąd nie zgłosiła się jeszcze do sądu z oświadczeniem, czy żąda drugiej rozprawy, czy nie.

Warsztaty uczniowskie. Celem zapoznania szerszej publiczności ze zadaniem i kierunkiem warsztatu, założonego przez śp. dra Jordana, urządzoną zostanie wystawa prac uczniów w dniach 23 i 24 b. m. Zwiedzać można od godziny 3 do 5 ul. Podzamcze l. 30, I. p. Wstęp wolny.

Wpisy do c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie przy ul. Straszewskiego l. 22 odbędą się dnia 27 czerwca, zaś egzamin wstępny dnia 28 czerwca b. r. Do wpisu powinien kandydat przedłożyć: a) metrykę urodzenia; b) ostatnie świadectwo szkolne i c) świadectwo zdrowia, wydane przez c. k. lekarza powiatowego lub miejskiego.

Tow. upiększenia m. Krakowa zawiadamia autorów projektów konkursowych na godła domów, że prace ich zostały już wycofane z wystawy i są do odebrania w lokalu Tow. Polska Sztuka Stosowana, Wolska 14, w godzinach między 11 a 1 w południe.

Dodatkowy rozkład jazdy. Dyrekcya kolei komunikuje nam: W ostatnich dniach wydauym został pierwszy dodatek do ściennego i kieszonkowego rozkładu jazdy, dotyczący zmian na liniach galicyjskich dyrekcyi kolei państw. i kierownictwa ruchu w Czerniowcach. — Dodatki do kieszonkowego rozkładu jazdy wydają bezpłatnie wszystkie kasy osobowe za okazaniem kieszonkowego rozkładu jazdy, a dodatki do ściennego rozkładu otrzymać można również bezpłatnie w kasie dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie.

Festyn. Komitet pań urządza dnia 26 bm. festyn w parku dra Jordana. Dochód z festynu przeznaczony na cele Polskiego Związku katolickich uczniów rękodzielniczych. Cel sympatyczny bardzo, nie wątpią więc panie komitetowe, że społeczeństwo krakowskie licznym udziałem w festynie dopomoże im w osiągnięciu jak najlepszego rezultatu. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Festyn dzieci dla dzieci, który się odbył dnia 19-go bm. w parku miejskim na Dębnikach na budowę ochronki, przyniósł dochodu 960 koron 87 h.

brutto wraz z łaskawie ofiarowanymi datkami. Komitet składa na tej drodze gorące podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom, jak nie mniej wszystkim, którzy pospieszyli z jakąkolwiek ofiarnością na cel festynu. Szczególne podziękowanie wyraża komitet paniom, urządzającym festyn, które nie szczędziły starań, trudów i kosztów, aby pomnożyć fundusze na budowę ochronki.

VII. krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie. Zarząd filii Ligi Pomocy przemysłowej w Krakowie uprasza wszystkich delegatów na Zjazd, by zawczasu zamawiali sobie w biurze filii Ligi (Kraków, ul. Straszewskiego l. 28) mieszkania, gdyż biuro będzie miało do rozporządzenia kwatery tylko w ilości ograniczonej, a zamawiać je będzie tylko w miarę napływających zgłoszeń.

Łodzią do morza Czarnego. Jar Dniestru, wijącego się w tysiącznych zakrętach Podolem galicyjskiem, a następnie tworzącego granicę Podola rosyjskiego i Besarabii, to jedna z najpiękniejszych okolic, a podróż łodzią Dniestrem obfituje w mnóstwo wrażeń. Krajobraz zmienia się, jak w kalejdoskopie— po obu brzegach mija się szereg miejscowości znanych w historyi, jak Okopy św. Trójcy, Żwaniec, Okocim, Jezupol, Bendery, wiele ruin, zamków i innych budowli, mnóstwo jaskiń, a wysokie z obu stron brzegi jaru, których coraz to nowe, a zupełnie odmienne od siebie partye, ukazują się po każdym zakręcie — urozmaicają podróż, czyniąc ją mimo długiego trwania zajmującą i pozbawioną wszelkiej monotonności.

Akademicki Klub turystyczny we Lwowie, chcąc umożliwić szerszym sferom poznanie Dniestru, urządza, w lecie 2 podróże łodziami — jedną całomiesięczną z Halicza do ujścia Dniestru do morza Czarnego, drugą tygodniową z Halicza do spływu Dniestru ze Zbruczem w Okopach św. Trójcy na granicy Galicyi.

Kierownictwo wycieczek spoczywa w rękach p. Juliusza Mokłowskiego, który już kilkakrotnie odbywał podobne podróże Dniestrem, a zeszłego roku prowadził wycieczkę Klubu ze Stanisławowa do Okopów św. Trójcy.

W obu wycieczkach mogą brać udział także nieczłonkowie klubu za opłatą za użycie łodzi.

Udział pań wykluczony. Wymagania umiejętność wiosłowania i dobrego pływania Wycieczki wyruszą z Halicza 29 lipca — pierwsza potrwa do początku września, druga do 6 sierpnia. Po przybyciu do Akermanu uczestnicy wycieczki do morza Czarnego zwiedzą Odessę i zrobią parowcem czterodniową wycieczkę na Krym, gdzie zatrzymają się w Sebastopolu, Bakczyseraju, Jałcie i Kerczu.

Powrót koleją. Koszta pierwszej wycieczki około 200 kor. — drugiej 50 kor. Zgłoszenia i zapytania adresować należy: Juliusz Mokłowski, Halicz, ulica Sokoła.

Wycieczka Ogniska naucz. do Pienin w kinematografie. Na wycieczkę do Pienin, którą urządza w dniu 29 b. m. Sekcya wycieczkowa krak. Ogniska naucz., wysyła z inicyatywy kraj. Związku turystycznego ministerstwo robót publicznych specyalistę do zdjęcia kinematograficznego podczas jazdy uczestników wycieczki łodzią po Dunajcu w Pieninach celem rozreklamowania najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych gór w Europie. Pieniny są mało znane nie tylko wśród obcych, ale i wśród nas. — Sekcya wycieczkowa Ogniska nauczyc. zniża koszta wycieczki z 28 kor. na 22 kor. w co wlicza się: bilet kolejowy z Krakowa do Nowego Targu i z powrotem, śniadanie w N. Targu, furki z N. Targu do Czerwonego Klasztoru (35 klm.) i z powrotem, obiad w Czerwonym Klasztorze, jazdę łódkami po Dunajcu, wieczerzę w N. Targu i wydatki administracyjne. Program wycieczki jest następujący: Odjazd z Krakowa we wtorek dnia 28 czerwca o godz. 11-tej minut 59 w nocy, przyjazd do Nowego Targu dn. 29 czerwca o godzinie 5-tej minut 18 rano. Po śniadaniu jazda furkami z Nowego Targu (po 3 osoby na furkę) do Czerwonego Klasztoru w Pieninach. Po drodze zwiedzenie słynnych ruin zamkowych w Czorsztynie i starożytnego węgierskiego zamku „Nidzicy". W Czerwonym Klasztorze obiad. Po obiedzie jazda łódkami Dunajcem wśród jednej z najpiękniejszych panoram w Europie (około 6 klm. wodą). Ze Szczawnicy pieszo przez Pieniny do Czerwonego Klasztoru. Stąd furkami do Nowego Targu. W N. Targu wieczerza. Odjazd z Nowego Targu o godz. 11-tej w nocy. — Przyjazd do Krakowa dn. 30 czerwca, we czwartek, o godz. 6-tej rano. — Zgłoszenia, zadatek 10 kor. przyjmuje do 25 b. m. p. A. Górny, naucz. szkoły im. Kazimierza Wielk. w Krakowie, Wolnica 1.

Nie opłaciło się włamanie. Wczorajszej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu rzeźniczego p. Fr. Saniternika przy ul. Karmelickiej l. 24. Zrewidowali kasę i stoliki, ale że w nich nic nie znaleźli, posilili się salcesonem i kiełbasą i zaczęli się z pomocą świdra dobywać do kasy wertheimowskiej. Świder się jednak złamał — i złodzieje odeszli. Wyprawa skończyła się na niczem.

Złamanie ręki. Wczoraj wieczorem w jednej z restauracyj przy ul. Grodzkiej powstała kłótnia pomiędzy kelnerem a gościem. Do kłótni wmieszał się także zecer Leon Sp., którego kłócący się odepchnęli od siebie tak gwałtownie, że straciwszy równowagę, upadł na bufet i złamał lewą rękę. Pomocy lekarskiej udzieliło mu pogotowie.

Kradzieże Onegdaj w nocy zakradli się nieznani sprawcy do mieszkania przy ul. Długiej l. 61 p. Karoliny Śliwińskiej i skradli biżuteryi na przeszło 250 kor. Pomiędzy innemi wartościowymi przedmiotami zabrano złoty damski zegarek z brylancikami, łańcuszek złoty, pierścionek z szafirem i t. p. Za sprawcami śledzi policya.

Dzisiejszej nocy odebrano na ul. Bonifraterskiej 14-letniemu A. Gesangowi srebrną papierośnicę, którą chciał sprzedać jednemu z przechodniów za kilka koron. Aresztowany Gesang podał, że papierośnicę skradł ojcu, aby się miał za co zabawić.

Pod koła wozu wpadł wczoraj na ul. Wielopole 80-letni głuchy starzec, Jakób Hirsch Pufels. Koła wozu złamały mu lewą nogę i zadały szereg ran na całem ciele. Pogotowie opatrzyło starcowi rany i odwiozło go do domu, ponieważ w szpitalu św. Łazarza nie chciano starca przyjąć.

Godną pogardy i napiętnowania zabawę urządził sobie onegdajszej nocy ktoś z mieszkańców kamienicy w Rynku gł. naprzeciw kościoła św. Wojciecha. W chwili, kiedy koło tej kamienicy przechodziło kilka osób, wyrzucono z okna drugiego piętra kota, który zabił się o asfalt. Podobna zabawa czy pozbycie się biednego zwierzęcia jest objawem zdziczenia moralnego, który w przechodniach wywołał najwyższe oburzenie.

Znalezione dokumenty kolejarza. Na ulicy Lubicz znalazł wczoraj woźny redakcyi „Nowin" paczkę dokumentów pewnego kolejarza. Dokumenty te za udowodnieniem własności może właściciel odebrać w Administracyi naszego pisma ulica Wiślna l. 2.

Z Podgórza. *Posiedzenie Rady miejskiej* odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym zamknięcia rachunkowe za rok 1909 wapienników, zakładu elektrycznego i gospodarki rolnej; załatwienie podania Ch. Kirschbauma o koncesyę na sprzedaż wódek i oświadczenia się co do podań: Elektrowni miejskiej w Krakowie o koncesyę na rozszerzenie sieci przewodów i Tow. „Petroleum" w Wiedniu o sprzedaż nafty.

Tajemnicza noga kobieca. Onegdaj szukał na cmentarzu grabarz miejsca pod grób, który miał wykopać i ku swemu przerażeniu spostrzegł pod krzakiem ludzką nogę, wystającą z liści. Odsunął więc liście, przypuszczając, że pod krzakiem znajdzie trupa, ale ku najwyższemu zdziwieniu nie znalazł nic, prócz nogi kobiecej, równo uciętej powyżej kolana. Noga leżała od kilku dni i już zaczynała się psuć. Zawiadomiona policya rozpoczęła dochodzenia, które jednak dotąd nie naprowadziły na żaden ślad zbrodni. Sprawa pozostaje więc nadal nie wyjaśniona.

Miły gość. Do szynku Habera przy ulicy Mostowej przyszedł wczoraj po południu Maciej Kijania, cieśla i podjadłszy sobie do syta, wypił 5 dużych piw, a następnie próbował się ulotnić, ale przytrzymano go. Że zaś nie miał czem zapłacić, został aresztowany.

Pożar w Dębnikach. Wczorajszej nocy koło godziny 11 zapaliła się przy ul. Kościuszki l. 7 duża drewniana szopa, stojąca w ogrodzie p. Weinberga. W jednej chwili płomień objął całą szopę; obawa pożaru była wielka, bo w pobliżu znajduje się stajnia i inne drewniane budynki. Zaalarmowana straż pożarna przybyła w sile dwóch plutonów i po kilkunastu minutach ugasiła ogień. Szopa była ubezpieczona na 300 kor. Co było przyczyną pożaru, dotychczasowe dochodzenia nie wykazały.

Protest przeciw wyborom na Grzegórzkach. Liczne grono obywateli dzielnicy „Grzegórzki" wniosło, jak nam donoszą, protest przeciw rezultatowi wyborów na Grzegórzkach z powodu licznych zaszłych nieformalności. Przy wyborach tych został wybrany, jak wiadomo, p. Woźniakowski jednym głosem większości przeciw p. Meresińskiemu. 81 głosów przeciw 80.

Liszki (Akcya przemysłowa). Komitet filialny Pomocy przemysłowej w Liszkach, niedawno powołany do życia zaczyna objawiać żywotną działalność.

Na posiedzeniu komitetu w dniu 16 maja b. r. uchwalono podjąć w tutejszej szkole ludowej dla zdolniejszych dziewcząt naukę plecienictwa bort do kapeluszy, której udzielać będzie p. Stanisława Durbasiewicz, nauczycielka i absolwentka kursu urządzonego przez Ligę Pomocy przemysłowej w Krzeszowicach.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +17 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +23 0°C.

Z kroniki żałobnej.

Władysław Stokłosiński, em. poborca podatkowy, zmarł w Andrychowie przeżywszy lat 64.

¿Wypadek, czy morderstwo?

W poniedziałek znaleziono w Wiśle, koło fabryki Zieleniewskich — jak to już donieśliśmy — zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny, w wieku około 50 lat, w stanie zupełnego rozkładu, tak, że nie zdołano już trupa rozpoznać. Prawdopodobnie zwłoki leżały w wodzie od bardzo długiego czasu. Obecnie rozeszły się wieści, że są to zwłoki ś. p. Wojciecha Bizonia, gospodarza z Kantorowic, który dnia 25 października zeszłego roku zniknął nagle ze stacyi w Grzegórzkach. Wszelki ślad po nim zaginął.

Bizoń wracał wspomnianego dnia z Krakowa, gdzie miał w sądzie jakąś rozprawę ze sąsiadami. Kiedy więc w tajemniczy sposób zginął, żona jego zaczęła nachodzić policyę i sąd, żądając aresztowania kilku osób, gdyż, jak twierdziła, mąż jej nie zginął, ale został zamordowany albo wrzucony do Wisły przez swoich wrogów, właśnie tych, z którymi się procesował. Wczoraj znowu zjawiła się Bizoniowa w sądzie, z temsamem żądaniem, podając, że nieprzyjaciele mieli powody do usunięcia Bizonia ze świata.

Sprawą tą zajął się więc obecnie sąd, który wdrożył dochodzenia, mające na celu stwierdzenie, czy Bizoń zginął z ręki morderców, czy też przypadkowo utopił się w Wiśle.

Tragedya seminarzysty.

Wczoraj około godz. 3 rano policyant Kasprzyk, pełniący służbę w ulicy Krakowskiej w Podgórzu, doszedłszy do toru kolejowego, spostrzegł tuż przy torze zwłoki młodego człowieka. — Zwłoki leżały w krwi, która już krzepła. Prawa ręka i noga, odcięte od tułowia, leżały opodal. Policyant zawiadomił niezwłocznie inspekcyę policyi podgórskiej i na miejsce wypadku udał się natychmiast nadkomisarz Krzyżanowski. Nie ulegało wątpliwości, że ma się do czynienia z przejechaniem przez pociąg. Przy trupie znaleziono papiery i list, z których dowiedziano się, że nie jest to wypadek kolejowy, ale samobójstwo.

Samobójca nazywa się Władysław Dul, liczy lat 16, był uczniem I. kursu seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, mieszkał w Krakowie przy ul. Długiej. Jako przyczynę samobójstwa podał w liście zawiedzioną miłość. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej w Podgórzu.

Dul — jak się dowiadujemy — jest synem leśniczego w Stalowych Zdzisława Tarnowskiego w Budach Stalowskich powiatu tarnobrzeskiego. Do samobójstwa przyprowadziła młodzieńca rzeczywiście miłość i o ile zdołaliśmy dowiedzieć się, miłość wzajemna. Młodego chłopca miała usidlać pewna starsza kobieta, wdowa, zamieszkała w Ludwinowie. Zakochany uczeń przepędzał u niej całe wieczory, czego następstwem było zupełne zaniedbanie się w nauce szkolnej, tak, że uczniowi groziła „trója". Lękając się następstw miłości i złego świadectwa, popadł w desperacyę i otrzymawszy onegdaj większą sumę pieniędzy od ojca, zabawił się dobrze po raz ostatni, a następnie rzucił się pod pociąg, zdążający z Krakowa do Skawiny i zginął na miejscu. Ot, tragedya młodzieńca, mającego przyszłość przed sobą, bo nim dał się usidłać w miłości, robił znaczne postępy w nauce i wykazywał pewne zdolności.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Izba posłów, odbywająca codzień posiedzenia, kończy dyskusyę budżetową. Przedwczoraj przemawiał p. Stwiertnia, omawiając sprawy kolejowe i żądając budowy kanału.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu min. Biliński wykazywał konieczność nowych podatków.

Kalendarz parlamentarny.

Wiedeń. Dyskusya budżetowa zakończy się zapewne we czwartek, poczem nastąpi w obradach Izby przerwa do 30 czerwca, w czasie której rozstrzygną komisye budżetowa i finansowa o dalszym toku obrad sesyi letniej. Rząd pertraktuje ze stronnictwami w sprawie załatwienia ustawy o uniwersytecie włoskim i w kwestyi programu finansowego.

Ustawa o podatku wódczanym spotyka się z trudnościami ze strony socyalistów, którzy łączą tę sprawę z reformą ordynacyi wyborczej do sejmów krajowych.

Projekty podatkowe.

Wiedeń. Bar. Bienerth rozpoczął rokowania ze stronnictwami o załatwienie przedłożeń podatkowych. Naprzód konferował z prezydyum Koła polskiego. Bar Bienerth i dr Biliński położyli nacisk na to, że konieczne jest podwyższenie podatku osobisto-dochodowego, podatku od wódki i o ile możności podatków od tantyem i dywidend jeszcze w letniej sesyi. Podwyższenie to ma na celu sanacyę finansów tak państwowych, jak krajowych.

O ulgi dla miast o własnym statucie.

Wiedeń. Poseł Edmund Zieleniewski otrzymał wczoraj celem podjęcia dalszej akcyi w Izbie posłów i u rządu z prezydyum miasta Krakowa petycyę w sprawie:

1) zniesienia przepisu § 6 ustawy z dnia 27 listop. 1896 Dz. u. p. N. 218 i uwolnienia gmin miejsca siedziby c. k. sądów przemysłowych od obowiązku dostarczania tymże sądom lokali urzędowych i od dalszych świadczeń w tym przepisie ustawy wymienionych;

2) zniesienia przepisu § 21 ustępu 4 ustawy z 29 czerwca 1868, dotyczącego świadczeń rzeczonych gmin, będących siedzibą izb handlowych i przem. na rzecz tychże Izb...

W sprawie tej pos. Edmund Zieleniewski, Hribar i Rybarz wnieśli już 1 kwietnia odpowiedni wniosek w Izbie posłów.

Ze stronnictwa nar. demokratów.

Wiedeń. Pos. ks. Kopyciński wystąpił dziś z grupy demokr.-narodowej.

Sprawa kanałów w Kole polskiem.

Wiedeń. Sprawa kanałów spowodowała wrzenie w Kole polskiem. Dziś o godz. 7 wieczór odbędzie się posiedzenie Koła specyalnie w sprawie kanałów.

W tej sprawie obradowali dziś ludowcy. Większość *oświadczyła się za budową kanałów*, natomiast Stapiński się temu sprzeciwia i chce oświadczyć się za budową tylko pod warunkiem, że: 1) udowodni się, iż kanały przyniosą korzyści agraryuszom; 2) że kanały będą rentowne; 3) że zagwarantowane będzie wybudowanie kanału aż do Dniestru. — Rezolucya zapadnie po południu.

Wiceprezes Czaykowski jest również przeciw budowie kanałów. Minister Dulęba natomiast oświadczył, że solidaryzuje się w zupełności z Kołem.

„N. Freie Presse" pisze, że o budowie kanałów teraz myśleć nie można, bo potrzebne są pieniądze na dreadnoughty i radzi Kołu przyjąć odszkodowanie za kanały.

Zachwiana reforma wyborcza.

Lwów. Dziś odbyło się posiedzenie subkomitetu reformy wyborczej pod przew. prez. Lea. Omawiano wniosek dra Lea i dra Tertila w sprawie **powiększenia mandatów z miast.** Konserwatyści natomiast przedłożyli wniosek o powiększenie ogólnej liczby mandatów do Sejmu do 170 z tem, że w miastach wybierani będą posłowie albo w dwóch kołach *na zasadzie 4-krotnej pluralności,* albo że część posłów wybierana będzie z powszechnego wyboru, część zaś przez Rady miejskie.

Po dyskusyi wniosek dra Lea odrzucono. — Następnie odrzucono również wniosek konserwatystów, gdyż ci, aby demokratom zrobić na złość, głosowali przeciw własnemu wnioskowi.

Wobec odrzucenia wniosku demokratów, po przerwie **demokraci złożyli rezolucyę,** w której oświadczają, że bez zasadniczego rozstrzygnięcia tej sprawy przez pełną komisyę reformy wyborczej, **nie mogą brać udziału w pracach subkomitetu** i żądają bezzwłocznego zwołania pełnej komisyi. — Obrady subkomitetu przerwano odrazu.

Na nagrody pilności.

Żywot św. Jana Kantego

przez

ks. Julijana Bukowskiego

polecony reskryptem Rady szkolnej krajowej. Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. Tegoż autora:

Jasna Góra

dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50 — poleca

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

AJENCI

zdolni i sozclwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Nowin“ pod: „ZDOLNI AJENCI MASZYN“.

Uczeń

umieszczenie
w Cukierni Lwowskiej
JANA MICHALIKA
Floryańska l. 45. 696

Obrotna panna potrzebna do sklepu mieszanego. Sklep miejski Jaworzno kopalnia węgla. 766

Potrzebne są
staniczarki, spódniczarki i podręczne zaraz. Pracownia „Wanda“ Karmelicka 16. 748

POMOCNIK BIUROWY
mogący się okazać dobrymi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim znajdzie zaraz posadę wraz z mieszkaniem i utrzymaniem. Zgłoszenia: Kraków Fach pocztowy 99. Główna poczta. 745

Egzaminowanego
PODKÓWACZA KONI
i zręcznego do wyrabiania podków przyjmie zaraz na stałe miejsce i za dobrem wynagrodzeniem Jan Komorek majster kowalski Bielsko, Bielchstrasse 19. 760

Fryzyerskiego zdolnego zastępcę do prowadzenia interesu na dobrych warunkach i chłopca do nauki przyjmie zapewniając opiekę ojcowską i przychylną umowę Prokopik, Wolarka obok Borysławia. 764

Do sprzedania.

Dom drewniany z ogrodem oraz 3-ma morgami gruntu zaraz do sprzedania w Krzeszowicach. Wiadomość w biurze dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2.

Do sprzedania
30.000 cegły starej przy kościele św. Anny zaraz do sprzedania po 20 kor. za 1000. 744

DOM MUROWANY
ze stajnią na Grzegórzkach, nadający się dla rzeźnika lub fiakra jest do sprzedania. Wiadomość w miejscu u p. Malinowskiego l. 58 nad Starą Wisłą. 762

Do wynajęcia.

Sklep duży
przy ul. św. Tomasza 18, róg Floryańskiej, od 1-go lipca do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 746

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Do wynajęcia
na lato osobny dom o trzech izbach po niskiej cenie. Kąpiel i lasy w pobliżu; stacya Leńcze 2 km, okolica górzysta. Objaśnień udziela p. Józef Morawski Przytkowice, poczta Kalwarya Zebrzydowska. 748

Piekarnia do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość ul. Kalwaryjska l. 40 w Podgórzu. 760

FILIA PIEKARNI
bardzo dobrze się rentująca jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość u Antoniego Tatki w Prądniku Czerwonym. 758

Przyrządy i słoje
do konserwowania jarzyn i owoców systemu Wecka poleca

Wyłączny skład i sprzedaż
W. Małski, Kraków, Sukiennice 21, 22
Cenniki ilustrowane na żądanie.

Obwieszczenie!

Realność wiejska w Choczni (powiat Wadowice) położona, składająca się z 16½ morga gruntu, (w którym mieści się dwa morgi lasu świerkowego), z domu w połowie murowanego, zabudowań gospodarczych murowanych i stodoły drewnianej, umieszczonych przy ogrodzie sadowym należącym do tej realności, a ¾ morga powierzchni mającym, też przy szkole i kościele parafialnym, dwa i pół kilometra od śródmieścia Wadowic (gdzie jest gimnazyum, Starostwo, Sąd obwodowy, powiatowa Dyrekcya Skarbu i t. d.) oddalona, w każdej chwili z całym inwentarzem i całą krescencyą do sprzedania. Stacya kolejowa w miejscu. Zgłoszenia: 727

Wojciech Bryndza
w Choczni Nr. 287.
powiat Wadowice, poczta w miejscu.

---

10 KORON DZIENNIE!
może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3 — Postamt 63.

Wiśnie hiszpańskie
do smażenia po cenach hurtownych. Dwa razy dziennie świeży transport różnych owoców poleca Jan Borys ulica Szewska L. 5. 749

DO WYNAJĘCIA
W gmachu Izby handlowej i przemysłowej (róg ul. Basztowej i Długiej).
1) Wielki, narożny lokal sklepowy o trzech oknach wystawowych, dwa wchody. Do sklepu należą nadto: pokój frontowy i tylny oraz sionka, tudzież jasny lokal suterenowy, wyłożony posadzką i połączony ze sklepem żelaznymi schodami (od 1 października 1910).

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich
Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.
poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 791

Dobra sposobność!!!
Katolicka pracownia ubrań męskich Henryka Wacławka przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. w Krakowie wykonuje ubrania męskie według najnowszych fasonów tak z materyi własnej jakoteż powierzonej po cenach najniższych pod bardzo korzystnymi warunkami.
Posiadam wielki wybór materyałów na ubrania męskie. Prosząc o łaskawe poparcie polecam się względom W. Panów i kreślę się z wysokiem poważaniem

HENRYK WACŁAWEK
krawiec męski
w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. 657

Zdolna, energiczna, rutynowana
przykrawaczka do sukien francuskich
zostanie natychmiast przyjętą na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość K. S. poste-restante. 763

ZMIANA LOKALU.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).
TELEFON Nr. 331.

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!
Zacherlin
Antimolina, Proszek perski, Andela, Boraks mielony.
NA MUCHY: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.
PRZECIW MOLOM: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy i Fuchsol.
NA PLUSKWY: Ting-Ting. 732
ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY
polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA KRAKOW, Rynek 37.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908“ konkurs na

PIĘĆ STYPENDYÓW

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na razie na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki 300—1000 koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane, (plan studyów lub sprawozdanie o postępie praktyki, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu i t. p.).

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej nauki wzgl. pracy należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1910.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie ustnie między godziną 9—8-cią albo w drodze listowej. 755

BILETY
na wyścigi konne w Krakowie
wcześniej nabywać można bez nadwyżki
w Biurze dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupczyca
Kraków, Wiślna 2.

582
Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum
jakoteż
wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe
K. VOIGT dawniej H. SOCZEK
tokarz i optyk,
Kraków, Mikołajska 20.

SINGERA „66“
najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.
SINGERA
maszyny nabyć można li tylko w naszych składach
SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
KRAKOW.
ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 429

Ważne dla szkół, biur i t. p.
Olej przeciw kurzowi
który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu
poleca 680
REIM i Spółka Kraków, Rynek l. 37.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za Kor. 4 opłatnie.

PALARNIA KAWY
Kawy palonej
H. JAWORNICKI

SEMINARYUM
nauczycielskie żeńskie
imienia św. Rodziny
798 **Kraków, ul. Pędzichów 15**
przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa i do internatu od dnia 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września.
Zarząd Zakładu.

MAGAZYN MEBLI
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
KAJETANA
DUDZIAKA
W KRAKOWIE
ul. Floryańska l. 36, I. p.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.